



WORKSHOP: PAINT SHOP PRO 6.0 ■ HISTORIA AUTOMATÓW ZRĘCZNOŚCIOWYCH

www.chip.pl

321133

GRUDZIEŃ 1999

11,50 zł **CHIP**

CHIP

magazyn komputerowy

PLEBISCYT

PRODUKT ROKU 1999



WYGRAJ SAMOCHÓD!

12 99

Przeczesać Sieć

test porównawczy 47 narzędzi do wyszukiwania

Filmowe studio montażowe

- Test 14 kart do cyfrowej edycji wideo
- Interfejs IEEE 1394 (FireWire)

Nagrywarki CD-R i CD-RW

Ocena możliwości 17 napędów ze złączami ATAPI, SCSI, USB

Microsoft Office 2000

Automatyzacja aplikacji w najnowszej edycji popularnego pakietu biurowego

Workshop

Udostępnianie linuksowej bazy danych za pośrednictwem Internetu

dodatek specjalny

SAMOCHÓD I KOMPUTER

- Nawigacja, GPS, telematyka
- Komputerowe projektowanie pojazdów
- Symulacja zderzeń
- Elektronika w motoryzacji

ISSN 1230-817x



9 771230 817997

12

Haker – bezmyślny wandal

Jacek Kuraś

Coraz częściej spotykamy w prasie „ciekawostki” o piratach komputerowych, czyli hakerach. Czytając takie informacje, nie mogę oprzeć się wrażeniu, że autorzy większości tych artykułów traktują hakerów zbyt pobłażliwie. Piszą o szkodach wyrządzanych przez komputerowych włamywaczy, a jednocześnie gdzieś między wierszami wyczuwam nutkę sympatii do sprawców owych wybryków. Czy autorzy tych artykułów pomyśleli o zgubnych skutkach swoich tekstów? Podobne informacje w gazetach wyłącznie mobilizują hakerów do kolejnych „wyczynów”. Nie spotkałem jeszcze artykułu, który z całą stanowczością napiętnowałby wspomniane praktyki i uświadamiał w pełni ich następstwa. Ze zdziwieniem dowiadujemy się z niektórych opracowań, że hakerzy mają jakiś kodeks moralny. „Prawdziwy” haker postępuje podobno zgodnie z tym kodeksem; nie jest szkodnikiem. To chyba jakieś wielkie nieporozumienie. Czy włamanie się wbrew woli właściciela do cudzego komputera może być kiedykolwiek moralnie uzasadnione? Dla mnie osobnik penetrujący cudzy komputer nie różni się niczym od chuligana demolującego ławki w parku, wybijającego kamieniami szyby w pociągach czy złodzieja włamującego się w czasie naszej nieobecności do mieszkania lub samochodu. Piszę te słowa pod wrażeniem skutków kolejnego włamania do systemu komputerowego na mojej Alma Mater.

Przed kilkoma dniami do komputera pracującego pod kontrolą systemu Linux włamał się jakiś maniak. Linux jest wspaniałym zjawiskiem w oprogramowaniu komputerów. Niestety, szlachetna inicjatywa Linusa Torvaldsa, polegająca na bezpłatnym oferowaniu systemu wraz z kodem źródłowym wszystkich modułów, została wypaczona. Coraz częściej komputery kontrolowane przez Linuks stają się celem nieodpowiedzialnych ataków. Kod źródłowy, przeznaczony do twórczej pracy informatyka, staje się narzędziem w rękach terrorysty wyszukującego słabe punkty

Linuksa. Systemy operacyjne należą do najbardziej złożonych programów. Jednak nawet najsolidniej opracowany system tego typu ma błędy umożliwiające niekontrolowany dostęp. Skomplikowane rakiety kosmiczne też mają usterki. Na szczęście przyroda, w odróżnieniu od hakerów, nie usiłuje wszelkimi sposobami udowodnić konstruktorom, że wytwór ich pracy ma słabe punkty. Dzięki temu kosmonauci szczęśliwie kończą swoje misje. Gdyby przyroda miała mentalność hakerów, to człowiek nigdy nie postawiłby nogi na Księżycu, a większość misji kosmicznych zakończyłaby się tragicznie.

Byłbym zadowolony, gdyby te słowa przeczytały osoby występujące pod pseudonimami różnych internetowych herosów. Ci, którzy włamali się do komputera jednego z moich kolegów, zostawili w różnych miejscach systemu plików buńczuczne informacje o swoich nadzwyczajnych zdolnościach. Hakerze, to nie jest żadna wielka wiedza, to nie są żadne nadzwyczajne zdolności! Zdemolować skutecznie najpiękniejszy samochód potrafi tępy osilek. Zaprojektować i skonstruować takie cacko może tylko prawdziwy artysta.

Uczelniany komputer został potraktowany przez „dzielnego” hakerów jak worek treningowy przez boksera. Całkowicie usunięto z niego zawartość gigabajtowej partycji dysku. Wśród danych, które ktoś wymazał z dysku, znajdowały się efekty wielomiesięcznej pracy. Patrząc na spustoszenia uczynione przez bezmyślnych wandalów, czułem się jak pasażer, który wsiadł do zdemolowanego autobusu, opuszczonego przed momentem przez watahę pijanych szalikowców. Niektóre katalogi i pliki udało mi się odzyskać bezpośrednio. Inne będę mógł odtworzyć z oryginalnych nośników. Niestety, niemalże zbiorów z ważnymi informacjami, będącymi elementem pracy naukowej, utraciliśmy bezpowrotnie. Czy czujesz się „dzielny” hakerze wielkim dlatego, że zniszczyłeś wiele tygodni ludzkiej pracy? A może satysfakcję daje Ci



Jacek Kuraś,
pracownik Instytutu
Informatyki Uniwersytetu
Jagiellońskiego

fakt, że znalazłeś mi zajęcie na wiele godzin? Szczerze przyznaję się, że nie wiem w tej chwili, gdzie jeszcze drzemią zostawione przez Ciebie miny-pułapki. Nie jesteś jednak przez ten fakt lepszy ode mnie. Wprost przeciwnie. To ja jestem lepszy od Ciebie. Wykształciłem wielu informatyków, napisałem wiele wartościowych programów. Wiem, że nie jesteś moim uczniem. Zawsze wpajałem swoim uczniom poszanowanie cudzej pracy i mam nadzieję, że o tym pamiętają. W zadaniu myślisz, że jesteś superspecjalistą. Mylisz się. Jesteś szkodliwą, niszczycielską i prymitywną gąsienicą, która w nienasyconym apetycie chce wszystko pożreć. Prawdziwa gąsienica różni się od Ciebie tym, że niszczy rośliny po to, żeby przeżyć. Ty niszczysz tylko dla niszczenia. Pomyśl, jeszcze nie jest za późno. Wykorzystaj swoje zdolności w inny sposób. Możesz zostać świetnym programistą, tworzącym ciekawe programy. W ten sposób łatwiej zyskasz sławę, na której tak bardzo Ci zależy. Z żarłocznej gąsienicy często rodzi się piękny motyl.

Ci, którzy piszą o hakerach, powinni bezwzględnie piętnować ich „moralność”. Niech wszyscy wiedzą i dają im odczuć, że ich „wyczynów” nie można porównywać z osiągnięciami sportowców. To są bezmyślni niszczyciele. Nawet ci, którzy włamują się do systemu komputerowego bez zamiarów uszkodzenia czegokolwiek, są niebezpieczni. Takie włamania osłabiają odporność systemu i zostawiają szczeliny, które skwapliwie wykorzystują inni, tym razem do działalności niszczycielskiej. Tylko dezaprobata nas wszystkich dla poczynań hakerów pozbawi ich wiernych kibiców, o których poklask tak aktywnie zabiegają. Bez tej widowni ich działalność traci dla nich sens.

info

Grupa dyskusyjna

Uwagi i komentarze do artykułu:
news://news.vogel.pl/chip.artykuly